

Konstanty Ildelfons Gałczyński

## Umarł Stalin

Do pół zwieszona flaga  
flagę wiatr przedwiosenny targa  
To nie wiatr, to szloch na wszystkich kontynentach i archipelagach.  
Umarł Stalin.  
Jakby nagły grad zboża pogiął  
Jakby w biały dzień noc w okno.  
Dzisiaj słońce jest żałobną chorągwią.  
Umarł Stalin  
Płaczą ludzie na ulicach. Ciężko.  
Taki ciężar zwałił się na ręce.  
Płaczą ludzie zwyczajni jak ziarno piasku.  
A ci go kochali najgoręcej.  
Krzyczy Wołga. Szlocha Sekwana.  
Woła Dunaj. Jęczą rzeki chińskie.  
Broczy Wisła jak otwarta rana.  
Lamentują potoki gruzińskie.  
Krzyczy Aragwa: Stalin! Chmury całego globu  
wiatr zeszył w jedną chorągiew żałobną.  
O, poeci, rozpowiadajcie  
w każdej wiosce, w każdej krainie  
ból nasz wielki po wielkim Stalinie.  
Umarł Przyjaciel.  
Cień padł na ziemię od tej śmierci,  
od oceanu do oceanu,  
od Gibraltaru do Uralu.  
Ale niech wróg nie liczy na cień i nieszczęście,  
ale niech wróg nie myśli, że przez ten cień przejdzie.  
Nie pożywi się wróg na naszym bólu i żalu.